

KONRAD MAKUSH-WORONICZ

ŻOŁNIERZ, LEŚNIK, PROPAGATOR OCHRONY PRZYRODY

Tadeusz Buchalczyk (Lublin)

Konrad Makush-Woronicz urodził się 2 maja 1916 r. w Porąbce Granicy. W roku 1916 zdał maturę w gimnazjum w Olkuszu i kontynuował edukację w Szkole Podchorążych. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. w 6. Pułku Strzelców Podhalańskich; następnie działał w partyzantce (Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa i PAZ). Uzyskał stopień wojskowy podpułkownika. Był kilkakrotnie ranny. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych i innymi odznaczeniami. W latach 1942-1945 pracował jako strażnik ochrony leśnej w Milanowie, Nadleśnictwo Skuły, a po wojnie w Państwowym Urzędzie Samochodowym w Olkuszu oraz jako kierownik Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca w Bytomiu. W latach 1950-56 więziony za działalność w AK. Potem współpracował jako chałupnik z Cepelią, a w latach 1964-65 był podleśniczym w Nadleśnictwie Zawadzkie w OZLP w Opolu.

Już przed wojną Konrad Makush-Woronicz interesował się niedźwiedziami, „tymi bestiami”, jak je ktoś we wspomnieniach określił. Od 1966 r. zajmował się głównie niedźwiedziem brunatnym. Był biologiem amatorem, który zdobył dużą wiedzę z zakresu biologii lasu i zwierząt. Napisał nawet rozprawę z biologii i fizjologii niedźwiedzia brunatnego i otworzył przewód doktorski we Lwowie (gruby, liczący kilkadziesiąt stron maszynopis tej pracy miałem okazję przeglądać). Niestety, z bliżej nie znanych mi powodów, autor nie dopiwnął finalizacji tej pracy.

Po 1965 r. zajmował się czynnie popularyzacją wiedzy przyrodniczej. W towarzystwie oswojonych zwierząt jeździł po kraju i pod pseudonimem „Szary Niedźwiedź” wygłaszał prelekcje dla dorosłych i młodzieży o różnorodnej tematyce – przekazywał wiedzę o żabach, sokołach, sowach, nietoperzach i oczy-



Konrad Makush-Woronicz (1916-1981)

wście niedźwiedziami, a także o potrzebie ochrony przyrody. W zależności od audytorium, „Szary Niedźwiedź” różnicował poziom swych wystąpień. Mówił piękną polszczyzną i z prawdziwą swadą. W czasie odczytów prezentowane były zwierzęta (różne w kolejnych latach): niedźwiedzie, orzeł, jastrząb, puchacz, puszczyk, szop prac, sokół, wilk, borsuk, oraz mniejsze: tchórz, jeże, nietoperze, żaby i żółw. Można je było dokładnie obejrzeć, fotografować oraz karmić wskazanymi pokarmami. Ich opiekun podkreślał, że są tylko „przyswojone”, a nie ogłupione tresurą; nie były zmuszane do żadnych sztuczek cyrkowych.

Za działalność popularyzatorską na polu ochrony przyrody „Szary Niedźwiedź” zebrał mnóstwo podziękowań od tysięcy słuchaczy. Jego działalność komentują artykuły prasowe i wpisy do kronik. Wśród nich są pochwalne słowa Naczelnego Konserwatora Przyrody w Polsce i pochlebne oceny wystawione przez placówki naukowe, takie jak: Zakład Badania Ssaków PAN, Zakład Łowiectwa AR, Katedrę

Ekologii i Etologii Zwierząt UJ oraz przez Departament Ochrony Przyrody USA (1977) i Ambasadę Amerykańską w Warszawie. Są wpisy: „Szary Niedźwiedź robi więcej dla ochrony przyrody niż setka najlepszych podręczników” (Biuletyn ZG LOP, listopad 1967), słowa Prof. Władysława Szafera, czy Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu.

W 1976 r. Konrad Makush-Woronicz wyjechał prywatnie na IV Międzynarodową Konferencję poświęconą ochronie i hodowli niedźwiedzi do Kalispell (Montana, USA), gdzie praktycznie prezentował swe doświadczenia wyniesione z hodowli niedźwiedzi. Przy okazji miał wiele spotkań z tamtejszą Polonią; po obietnicy podarowania prezydentowi Carterowi dwóch młodych niedźwiedzi traktowany był z honorami jako jego osobisty gość.

Po powrocie, od 1978 r. Konrad Makush-Woronicz organizował prywatny Zoologiczny Ośrodek Badawczy *Ursus arctos* L. (Osadę Szarego Niedźwiedzia) w Rzędowie koło Opolu. Prowadził dalsze obserwacje hodowanych tam dwóch niedźwiedzi, szopa i innych drobnych zwierząt. W tych też latach współpracował z Leszkiem Moczulskim, co zapewne spowodowało kolejne inwigilacje służb bezpieczeństwa.

Zmarł 30 listopada 1981 r. Po Jego śmierci, zarówno w Osadzie w Rzędowie, jak i w mieszkaniu w Opolu, SB przeprowadziła rewizję i skonfiskowała wiele dokumentów. Do gospodarstwa w Rzędowie były jeszcze kilkakrotne włamania z rabunkiem pozostawionego tam dobytku. Niedźwiedzie trzeba było zlikwidować, oswojony szop uciekł, a inne hodowane zwierzęta zostały przekazane do ZOO przez żonę Zmarłego.

Z bogatego dorobku Konrada Makush-Woronicza zachowały się tylko zapisy relacji czterech osób – świadków prób reintrodukcji niedźwiedzi do Puszczy Białowieskiej w latach 1935-1939.

Spisał je sam Konrad, a podpisane zostały przez relacjonujących. Materiały te zostały mi przekazane osobiście w 1976 r. i dopiero w 1995 r. mogłem je zreferować na XVI Zjeździe Polskiego Towarzystwa Zoologicznego w Łodzi. W dużym skrócie zostały potem wydrukowane w „Streszczeniach referatów”.

Niniejsza relacja jest moim osobistym wspomnieniem o Przyjacielu, z którym spędziłem wiele godzin na omawianiu pasjonujących nas obu „spraw niedźwiedzi”. Konrad poświęcił całe życie obronie Polski i ochronie Przyrody. □

Zdjęcia z archiwum autora

